

Waldemar Wojdecki

Wkład czasopisma "Homiletyka" w rozwój teorii kaznodziejstwa polskiego na przełomie XIX i XX w.

Studia Theologica Varsaviensia 21/2, 261-270

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR WOJDECKI

WKŁAD CZASOPISMA „HOMILETYKA” W ROZWÓJ TEORII KAZNODZIEJSTWA POLSKIEGO NA PRZEŁOMIE XIX I XX W.

W nurt rozwoju myśli homiletycznej na ziemiach polskich (na przełomie XIX i XX w. włączył się bardzo szeroko ks. Marian Nassalski z założonym przez siebie miesięcznikiem „Homiletyka” w 1898 r. Zanim powiemy o samym czasopiśmie i o jego wkładzie w teorię kaznodziejstwa tego okresu powiedzmy parę słów o redaktorze tego miesięcznika.

Ks. Marian Nassalski wybitny pedagog i kaznodzieja, a następnie zasłużony redaktor żył w latach 1860—1942¹. Pochodził z możnej rodziny osiadłej w okolicach Wielunia. Gimnazjum ukończył w Piotrkowie, następnie wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Studia teologiczne kontynuował w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie uzyskał stopień magistra teologii. Świecenia kapłańskie otrzymał w roku 1885. Przez pewien czas pracował jako wikariusz w Kaliszu. Od roku 1888 był profesorem Seminarium Duchownego we Włocławku wykładając Pismo święte i wymowę kościelną. Jego działalność pedagogiczną przerwał rząd carski; został wygnany z kraju i przebywał na zesłaniu w Jarosławiu nad Wołgą w latach 1895—1897. Po powrocie z zesłania, w roku 1898 założył miesięcznik „Homiletyka”, który ukazywał się regularnie do wybuchu I wojny światowej. W latach 1908—1910 wydawał także „Przewodnik Społeczny” jako dodatek do „Homiletyki” poruszający zagadnienia codziennego życia społecznego. Od 1911 roku, był proboszczem parafii św. Barbary i oficjałem Sądu Biskupiego w Częstochowie.

Ks. Marian Nassalski bardzo wcześnie rozpoczął pracę naukową i publicystyczną. Drukował artykuły w „Przeglądzie Katolickim”, w *Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej* oraz w redagowanych przez

¹ Por. Nassalski Marian, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XXVII—XXVIII, Warszawa 1912, s. 308—309. Zob. także J. Związek, *Nassalski Marian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 590—591.

siebie pismach. Drukowany dorobek Nassalskiego z zakresu kaznodziejstwa i teologii pastoralnej obejmuje około 600 kazań, przemówień i homilii, dziesiątki artykułów i kilka pozycji książkowych. Do najważniejszych publikacji zaliczamy: *Sposób prowadzenia misji parafialnych i rekolekcji oraz ćwiczenia duchowne*², *Przemówienia do dzieci przy Pierwszej Komuni Świętej*³, *Wezwanie do pokuty* (cztery serie kazań pasyjnych opracowane na podstawie rękopisów z XVIII wieku)⁴; cykl kazań katechetycznych drukowanych w latach 1908—1914 w „Homiletyce” (łącznie 162 kazania zgrupowane w trzech wielkich tematach: wiara, przykazania, łaska). Z teorii kaznodziejstwa Nassalski opublikował w „Homiletyce” ponad 20 artykułów w większości nie podpisując ich. Podał tylko ogólną uwagę, że prace nie podpisane są pióra redaktora.

Miesięcznik „Homiletyka” był czasopismem poświęconym kaznodziejstwu i życiu religijnemu. W latach 1898—1912 wychodził we Włocławku, w latach 1913—1914 w Warszawie. W pierwszym tomie tego czasopisma redaktor uzasadniał, że do wydania „Homiletyki” skłonił go brak pisma poświęconego kaznodziejstwu i katechezie. Główne działy w „Homiletyce” to artykuły z teorii i historii kaznodziejstwa, z teologii ogólnej, z historii duchowości i ascetyki. Jednak artykuły teoretyczne stanowią zaledwie część każdego zeszytu. Obok teorii znajdujemy tu teksty Ojców Kościoła (kazania, mowy, katechezy), wykład katechizmu i teoretyczne wskazania z katechetyki oraz liczne kazania niedzielne, kazania na uroczystości i święta, konferencje i przemówienia okolicznościowe, kazania pasyjne, mowy ślubne i pogrzebowe oraz dział recenzji. Pismo „Homiletyka” bardzo szybko zyskało sobie aprobatę (biskupów metropolii warszawskiej. Listy kierowane do redakcji świadczą wymownie o wielkiej popularności czasopisma i jego przydatności dla polskiego duchowieństwa. Wyrazem tego są również recenzje o „Homiletyce” zamieszczane w innych czasopismach. Recenzenci podziwiają redaktora naczelnego „Homiletyki” za jego odwagę podjęcia się redagowania i wydawania tak potrzebnego i ważnego czasopisma. Wysoko też oceniano styl, język i formę drukowanych artykułów i kazań oraz szatę zewnętrzną pisma⁵.

Rodzi się teraz pytanie: jakie główne tematy z teorii kaznodziejstwa podjął redaktor i jego współpracownicy na przestrzeni 17 lat ukazywania się „Homiletyki”?

² Włocławek 1908, ss. L + 198.

³ Włocławek 1907, ss. IV + 70 + IV.

⁴ Włocławek 1902, ss. 273.

⁵ Por. *Skorowidz „Homiletyka” za lata 1898—1903*, Włocławek 1903, s. 72—87.

Na czoło tematów wysuwa się tu referowanie nauczania papieskiego dotyczącego posługi słowa. Znajdujemy więc w „Homiletyce” omówienie *Listu Okólnego Świętej Kongregacji o głoszeniu słowa Bożego* wydanego z polecenia Leona XIII 31 lipca 1894 r.⁶, streszczenie *Encykliki Piusa X o wykładzie nauki chrześcijańskiej* z 15 kwietnia 1905 r.⁷, omówienie *Listu Piusa X o powołaniu i działalności duchowieństwa* z dnia 28 lipca 1906 roku⁸, wreszcie przedstawienie *Motu Proprio Piusa X* poświęconego modernizmowi⁹, w którym to dokumencie papież wiele miejsca poświęcił głoszeniu słowa Bożego. Na koniec znajdujemy też omówienie *Listu Piusa X do biskupów Brazylii* a zalecającego głoszenie nauk podczas każdej mszy świętej w niedziele i święta¹⁰. Należy podkreślić, że w dokumentach papieskich z tego okresu dość mocno piętnowane są tzw. konferencje. Zarówno Leon XIII jak i Pius X uważają, że w konferencjach za mało podaje się doktryny moralnej a za dużo filozofii, a przecież zło, jak mówi św. Augustyn, rodzi się w sercu a nie w umyśle. Nie oznacza to bezwarunkowego potępienia konferencji. Obaj papieże wyrażają przekonanie, że ten rodzaj przepowiadania może być pożyteczny, a nawet konieczny dla usunięcia wielu błędów w wierze i poglądów jej przeciwnych. Konferencje mające na celu obronę wiary powinny jednak zdaniem Leona XIII głosić tylko ludzie wybitnie uzdolnieni i wprawni w apologetyce¹¹. Pius X omawia konferencje apologijne szerzej: brak w nich według niego ducha religijnego, chrześcijańskiej pobożności, siły Bożej, Ducha Świętego napominającego chrześcijan do dobrogo¹².

Drugi ważny temat, który znajdujemy w „Homiletyce” to ukazanie Jezusa Chrystusa jako najwyższego wzoru i ideału kaznodziei. Redaktor zamieścił tu mowę ks. Kazimierza Stawińskiego wygłoszoną przy objęciu katedry wymowy świętej w Akademii Duchownej w Petersburgu 16 marca 1898 r.¹³ Po pięciu latach „Homiletyka” powraca do tego tematu w obszernym artykule pt. *Chrystus — najdoskonalszy wzór kaznodziei i katechety*¹⁴. Obydwa

⁶ Por. „Homiletyka” 2(1898), s. IX—XVI.

⁷ Por. „Homiletyka” 17(1906) s. 81—89.

⁸ Por. „Homiletyka” 25(1910), s. 101—102.

⁹ Por. „Homiletyka” 26(1911), s. 103—110.

¹⁰ Por. „Homiletyka” 28(1912), s. 290—291.

¹¹ Por. *List Św. Kongregacji ...* z dnia 31. VII. 1894, art. cyt., s. IX—XVI.

¹² Por. *List Piusa X o powołaniu i działalności duchowieństwa* z dnia 28. VII. 1906 r. „Homiletyka” 17(1906), s. 81—89.

¹³ Por. „Homiletyka” 1(1898), s. 70—84.

¹⁴ Por. „Homiletyka” 9(1902) s. 305—312; 417—425; 529—532.

te artykuły wprowadzają nas w początki rozwijanej obecnie teologii przepowiadania i wskazują na Chrystusa jako na źródło i fundament tej teologii. Autorzy stawiają tezę, że jeśli chcemy skutecznie uprawiać kaznodziejstwo, to mamy wrócić do szkoły Mistrza z Nazaretu. Szczegółowo omówione tu „metody kaznodziejskie” Jezusa Chrystusa mają dopomóc czytelnikom-kaznodziejom prowadzić skuteczną pracę ewangelizacyjną. Zwróćmy też uwagę, że obydwie te artykuły osadzone są w Biblii. Autorzy analizując teksty biblijne a w szczególności zawarte w nich mowy Chrystusa, starają się pokazać ich aktualność jako wzorów przepowiadania. Temat „Jezus Chrystus najwyższy wzór i ideał kaznodziei” wchodzi więc bezpośrednio w nurt biblijny mocno reprezentowany przez „Homiletykę”.

Dwa następne wielkie tematy, które powracają kilkakrotnie w obszernych artykułach dotyczą źródeł kaznodziejstwa. Autorzy tych artykułów ks. M. Nassalski¹⁵, ks. A. Szlagowski¹⁶ oraz P. K.¹⁷ poświęcają wiele uwagi na omówienie Pisma świętego i pism Ojców Kościoła jako najważniejszych źródeł kaznodziejstwa. Należy nadmienić, że artykuły te idą w parze z wieloma drukowanymi w „Homiletyce” homiliami i mowami Ojców Kościoła, które w sposób wyjątkowo trafny pokazują jak należy korzystać z Pisma świętego, kiedy podaje się naukę objawioną. Tematy te zechcemy ujrzeć szerzej w całym wielkim nurcie ożywienia teorii kaznodziejstwa przez powrót do Biblii i Ojców Kościoła reprezentowanym przez I. Hołowińskiego i jego następców na katedrze homiletyki i patrologii w Akademii Duchownej w Petersburgu. Ze szkoły tej jak wiemy wyszedł i M. Nassalski i A. Szlagowski.

Trzeba tu postawić pytanie czy prace publikowane w „Homiletyce” wnoszą coś nowego do biblijnego i patrystycznego nurtu kaznodziejstwa na ziemiach polskich. Żeby na pytanie to odpowiedzieć — należy zdać sobie sprawę z tego, że na przełomie XIX i XX wieku bardzo mocno zaznacza się w praktyce Kościoła kaznodziejstwo katechizmowe, które za naczelną źródło przepowiadania uważało katechizm rzymski. Biblia w katechizmie była na usługach dogmatów. W katechizmie nieobecne było też żywe źródło kazno-

¹⁵ Por. *Znaczenie Pism Ojców Kościoła dla kaznodziejstwa*, „Homiletyka” 29(1912), s. 486—495. Zob. także: *Gdzie szukać wzorów wymowy kościelnej*, „Homiletyka” 19(1907) s. 249—252; *Mistrzowie naśladowali mistrzów*, „Homiletyka” 19(1907), s. 327—329; *O korzystaniu z Pisma świętego*, „Homiletyka” 9(1902), s. 496—502.

¹⁶ Por. *Wymowa pierwszych wieków*, „Homiletyka”, 4(1899), s. 377—385.

¹⁷ Por. *Kilka uwag o korzystaniu z Pisma świętego w kazaniach*, „Homiletyka” 5(1900), s. 235—238.

dziejstwa jakim są pisma patrystyczne. Nassalski drukując wiele kazań katechizmowych chciał z jednej strony wyjść naprzeciw oficjalnej nauce Kościoła podawanej w dokumentach papieża Leona XIII i Piusa X, z drugiej strony widział potrzebę powrotu do podstawowych źródeł kaznodziejstwa drukując artykuły o korzystaniu przez kaznodziejów z Pisma świętego i z pism Ojców Kościoła. Szczególnie interesujący jest tu artykuł podpisany przez P. K. Autor tego artykułu postawił czytelnikom pytanie: dlaczego i jak winniśmy korzystać z Pisma świętego do kazań? Odpowiadając na to pytanie zwraca uwagę, że obfitego korzystania z Pisma świętego wymaga dobro słuchacza, bo „gdzie lepszy chleb żywota znajdzie słuchacz jak w Piśmie świętym”. Kazanie oparte na Piśmie świętym ma szczególną siłę i namaszczenie Ducha Świętego. Również autorytet kaznodziei oparty na powadze Pisma świętego jest niepodważalny¹⁸.

Pokazując sposoby używania Pisma świętego w kazaniu autor opiera się tu na zasadach hermeneutyki wyłożonych przez P. Cornely¹⁹. Poleca uczyć się stosowania tekstów Pisma świętego z kazań Ojców Kościoła i takich wybitnych kaznodziejów jak: Skarga, Birkowski, Młodzianowski, Segneri, Bourdaloue, Massion, Bordoni, Gretsche, Colmar, Kleutgen. W innych artykułach na ten temat mamy gorące zachęty do czytania i medytacji nad tekstami biblijnymi i do studiów biblijnych.

Podkreślając mocno nurt patrystyczny w „Homiletyce”, należy przypomnieć, że pierwszy artykuł jaki redaktor pisma umieścił w pierwszym jego numerze poświęcony został wyjaśnieniu potrzeby czytania pism Ojców Kościoła dla współczesnych kaznodziejów. W artykule tym stwierdza się, że pisma Ojców Kościoła zaniedbane przez duchowieństwo i nauczanie w seminariach dają szansę poznania Pisma świętego w jego prawdziwym i autentycznym znaczeniu. Pisma Ojców Kościoła torują drogę do lepszego zrozumienia nauki katolickiej, widać w niej rozwój dogmatów, a wszystko to zostało tam przedstawione w formie kazań, homilii, katechez. Ojcowie Kościoła znali dusze i serca swoich słuchaczy. Znakomici kaznodzieje polscy z przełomu XVI i XVII wieku oraz kaznodzieje francuscy XVII w. uczyli się poznawać tajemnice kaznodziejstwa z tekstów Ojców Kościoła²⁰. W kolejnych artykułach z tej dziedziny, autorzy wyjaśniają, że od Ojców Kościoła kaznodzieje winni się uczyć poważnego pojmowania swego zadania, umiejętności uży-

¹⁸ Por. P. K., art. cyt., s. 238.

¹⁹ Por. R. Cornely, *Historica et critica introductio in utriusque Testamenti libros sacros*, t. III. Paris 1885, ss. 510.

²⁰ Elp, *O czytaniu Ojców Kościoła*, „Homiletyka” 1(1808), s. 9—16.

wania darów Ducha Świętego, przykładu miłości i poświęcenia dla słuchaczy, oraz znajomości egzegezy.

A. Szlagowski podsumowując w swoim artykule historię wymowy pierwszych pięciu wieków chrześcijaństwa nazywa te czasy „krynicą niewysłowionego smaku stylu, poezji, zapału”. U Ojców Kościoła widzi najwyższe wzory przemawiania czysto kościelnego, a zachęcając współczesnych do korzystania z pism Ojców, powie: „im kto więcej się do nich zbliży duchem i sposobem wysławiania, tym wyżej stanie w kaznodziejstwie i więcej pożytku przyniesie”²¹.

Następny temat, który został szczegółowo opracowany przez redaktora „Homiletyki” należy do zakresu homiletyki formalnej. W obszernym artykule omawia on mianowicie kazania popularne jako najbardziej właściwe dla słuchaczy²². Wyczuwamy tu polemikę z konferencjonistami, którzy na przełomie XIX i XX wieku uważali, że tylko konferencje apologetyczno-moralne mogą wpłynąć na ożywienie religijności. Przeciwno konferencjom wypowiedziała się ostro Kongregacja w cytowanym już tu *Liście o kaznodziejstwie*²³, uważając, że konferencje są pożyteczne, ale tylko dla wąskiej grupy słuchaczy, dla tzw. elity intelektualnej w danym kraju.

Wiele miejsca w „Homiletyce” Nassalski poświęcił też na omówienie rad dla kaznodziejów: jak mają głosić słowo Boże²⁴, a także rad dla słuchaczy: jak mają przyjmować i słuchać słowa Bożego²⁵. Przeglądając te rady uderza nas bardzo praktyczne nastawienie tych artykułów. Brak tu szerzej pojętej teologii przepowiadania, natomiast mocno podkreślona jest dobra technika głoszenia kazań. Zwróćmy też uwagę na postulat znajomości, słuchaczy, do których się przemawia. Autor mówi, że dobra znajomość własnego serca prowadzi do poznania serc innych ludzi. Trzeba jednak z nimi obcować na co dzień i wnikliwie obserwować życie. Wskazuje tu na Chrystusa, który wygłaszając przypowieść o siewcy zwraca uwagę apostołów na różny sposób pojmowania słowa Bo-

²¹ A. Szlagowski, art. cyt., s. 385.

²² Por. *O kazaniach popularnych*, „Homiletyka” 2(1898), s. 555—560; 3(1899), s. 125—134. Wydaje się że M. Nassalski wykorzystał tu dzieło l'abbé Moullois *Cours d'éloquence sacrée populaire*.

²³ Por. „Homiletyka” 2(1898), s. IX—XVI.

²⁴ Por. *Pięć klas kaznodziejów*, „Homiletyka” 12(1904), s. 443; *Znajomość słuchaczy jako psychologiczno-praktyczna podstawa kazania. Rady dla kaznodziejów*, „Homiletyka” 22(1909), s. 265—266; *Praktyczne uwagi dla kaznodziejów*, „Homiletyka” 22(1909), s. 95—100; *Trudności w urzędzie kaznodziei*, „Homiletyka” 24(1910), s. 8—11; 101—103; „Homiletyka” 30(1912), s. 285—291. *Takt w opowiadaniu słowa Bożego*, „Homiletyka” 5(1900), s. 957—964.

²⁵ *O słuchaniu słowa Bożego*, „Homiletyka” (1900), s. 174—181.

żego. W tym artykule mówi się o konieczności taktu w głoszeniu kazania. Autor rozumie przez to unikanie na ambonie spraw politycznych, osobistych, wyrazów trywialnych, złośliwych, pobudzających do śmiechu, pochlebstw. Uderza też mocne podkreślenie, że na ambonie należy prowadzić wykład pozytywny.

W „Homiletyce” znajdujemy także prace z historii kaznodziejstwa. Ukazują one sylwetki wybitnych kaznodziejów, takich jak: Z. Golian²⁶, A. St. Krasiński²⁷, papież Leon Wielki²⁸ oraz sylwetki znakomitych kaznodziejów polskich wychowanych w Akademii Krakowskiej²⁹. Ten temat wzbogacony został również artykułem ukazującym potrzebę opracowania słownika kaznodziejów polskich³⁰.

Domaganie się od kapłanów znajomości dziejów kaznodziejstwa i wybitnych kaznodziejów polskich zapoczątkowane zostało jeszcze w latach 40-ych ubiegłego stulecia przez J. Szeleskiego w „Pamiętniku religijno-moralnym”, później kontynuowane było w pewnej mierze w „Przeglądzie Katolickim” redagowanym przez ks. M. Nowodworskiego. W „Homiletyce” ono jeszcze przybrało na sile. Dopiero wydanie przez ks. W. Krynickiego „Wymowy świętej”³¹ jako podręcznika dla seminariów powstrzymało Nassalskiego przed publikowaniem dalszych artykułów z historii kaznodziejstwa, ponieważ podręcznik ten ujął dość szczegółowo sylwetki wybitnych kaznodziejów polskich.

Na zakończenie przeglądu tematów podejmowanych w „Homiletyce” przez Nassalskiego i jego współpracowników zwróćmy jeszcze uwagę na samodzielną pozycję książkową wydaną przez redaktora „Homiletyki” pod tytułem *Sposób prowadzenia misji parafialnych i rekolekcji...*³². Jest to pierwszy obszerny tom w literaturze polskiej poświęcony założeniom, znaczeniu i sposobom przeprowadzania misji i rekolekcji uzupełniony konkretnymi przykładami kazań i modlitw. Studia składające się na ten temat druko-

²⁶ Por. M. Nassalski, *Kilka uwag o kazaniach ks. Z. Goliana*, „Homiletyka” 3(1899), s. 72.

²⁷ Por. ks. W. Frackiewicz, *Wspomnienia o bp. A. St. Krasińskim*, „Homiletyka” 5(1905), s. 7—12.

²⁸ Por. *Papież Leon Wielki jako wzór kaznodziei*, „Homiletyka” 32(1914), s. 193—205.

²⁹ Por. *Znakomitsi kaznodzieje polscy wychowawcy Akademii Krakowskiej od 1400 r.*, „Homiletyka” 5(1900), s. 125—130.

³⁰ Por. St. Ch. *O potrzebie opracowania słownika kaznodziejów polskich*, „Homiletyka” 1(1898), s. 66—69. Postulat ten do tej pory nie został zrealizowany.

³¹ Poznań 1906.

³² Por. dz. cyt.

wane były uprzednio w pewnych fragmentach w „Homiletyce”³³. W przedmowie do książki Nassalski zauważa, że w literaturze polskiej brak jest dzieł, które podawałyby szczegółowe rady i wskazówki dotyczące prowadzenia misji i rekolekcji. Ówczesna teoria kaznodziejska niewiele się tym działem zajmowała. Podręczniki homiletyki były tak suche i mało obrazowe, że nie mogły kleryków ożywić duchem apostołskim i zachęcić do prowadzenia misji i rekolekcji. Nassalski stwierdza, że w ostatnich latach (tzn. na przełomie XIX i XX wieku) zaczęto organizować misje parafialne, aby dać wiernym okazję dokładniejszego poznania prawd wiary i moralności chrześcijańskiej. Według Nassalskiego misjonarze zbierali obfite plony. Rekrutowali się oni szczególnie z zakonów: jezuitów, franciszkanów i redemptorystów. Żeby młodym misjonarzom i duszpasterzom ułatwić prowadzenie misji Nassalski wydaje więc podręcznik, na który składają się jego osobiste spostrzeżenia oraz uwagi zaczerpnięte z dzieł św. Ignacego Loyoli, św. Alfonsa Liguori, J. Berthiera.

Autor podzielił swój podręcznik na trzy części: w pierwszej mówi o misjach parafialnych, o ich znaczeniu, przygotowaniu, przebiegu i sposobie prowadzenia z uwzględnieniem specyfiki jaką mają w prowadzeniu misji poszczególne zakony: jezuita, redemptoryści, franciszkanie i misjonarze. Część druga, zawiera nauki misyjne ze szczególnym uwzględnieniem tematów: o celu człowieka, grzechu, sakramencie pokuty i komunii świętej. Część trzecia podaje modlitwy i krótkie rozmyślenia stosowane podczas misji i rekolekcji.

Żeby zamknąć przegląd głównych tematów z teorii kaznodziejstwa drukowanych w „Homiletyce” musimy wspomnieć o recenzjach z krajowych i zagranicznych dzieł z zakresu kaznodziejstwa i homiletyki. Recenzje te dawały czytelnikom pewną orientację w publikacjach kaznodziejskich, dopomagały do wyrobienia samodzielnego sądu o tych publikacjach³⁴, jednak ukazywały się one zbyt rzadko. W kilkunastu rocznikach czasopisma znajdujemy zaledwie około 10 zwięzłych recenzji lub po prostu informacji o opublikowanej książce.

Pisząc o nurcie teoretycznym w „Homiletyce” nie można jednak ograniczyć się tylko do artykułów i recenzji z dziedziny homilety-

³³ Por. *Misje ludowe*, „Homiletyka” 19(1907), s. 155—158; 233—238; 265—275; 392—400; 425—434; zob. także *O misjach ludowych i przygotowaniu do nich*. „Przewodnik Społeczny” (1909), s. 208—210.

³⁴ Por. np. recenzje z następujących dzieł: A. Stolz, *Homiletik*, „Homiletyka” 3(1899), s. 121; Ks. B. Maryański, *Kazania przygodne*, „Homiletyka” 5(1900), s. 630; E. Borowski, *Szkice do kazań*, „Homiletyka” 6(1900), s. 128.

ki. Ważne dla naszego tematu jest też uwzględnienie tekstów przeznaczonych dla praktyki duszpasterskiej: kazań, konferencji, homilii. Nawet pobieżna analiza tych tekstów pozwala wnioskować o poglądach redaktora „Homiletyki” na rodzaje kaznodziejstwa, na źródła kazań i konferencji oraz ich formę.

„Homiletyka” bardzo mocno propaguje kaznodziejstwo katechizmowe. Ogółem zostało zamieszczonych ponad 350 tych kazań autorów polskich i obcych. Oprócz podawania gotowych już nauk katechizmowych znajdujemy także obszerne działy poświęcone historii katechetyki katolickiej i funkcji katechezy w przekazie słowa Bożego. O potrzebie kazań katechizmowych pisali w swoich dokumentach papieże: Leon XIII i Pius X. O wyjściu naprzeciw tym potrzebom świadczy to, że już w pierwszym tomie „Homiletyki” pojawia się dział nauk katechizmowych A. Melchera, tłumaczonych z niemieckiego przez ks. M. F. Cykl ten z przerwą w roku 1905 trwa do 1908 r. O tym cyklu 150 kazań rozłożonych na trzy lata według głównych tematów: wiara, przykazania, sakramenty A. Jougan powie, że jest jednym z najcenniejszych cykli kazań przeznaczonych dla słuchaczy dorosłych³⁵. Cechuje go wykład jasny, prosty, utrzymany w tonie dydaktycznym. Autor pragnie swych słuchaczy i pouczyć o prawdzie katolickiej i w niej umocnić. Nie uwzględnia jednak w swoim cyklu ani roku liturgicznego, ani niedzielnych perykop ewangelicznych.

Po skończeniu drukowania tego cyklu kazań „Homiletyka” podejmuje od roku 1908 dział własnych kazań katechizmowych. Cykl ten — również 150 kazań — będzie drukowany przez sześć lat aż do czasu I wojny światowej. Układ, budowa i forma tych kazań bardzo jest podobna do kazań cyklu Melchera. Oba zaś cykle A. Melchera i M. Nassalskiego — korespondują z *Planem nauk katechizmowych na przeciąg lat trzech rozłożonych* wydanym w „Homiletyce” w 1904 roku, a poprzedzonym rozporządzeniem biskupów polskich „co do nauk katechizmowych”³⁶.

Obok wielkiego nurtu kazań katechizmowych „Homiletyka” nie zaniedbuje równoległe takich form przepowiadania jak kazania i homilie niedzielne i świąteczne związane z cyklem perykop roku liturgicznego, konferencje, kazania okolicznościowe, przygodne, ślubne, pogrzebowe, akademickie. Jeśli jednak autorów kazań katechizmowych było tylko czterech, tak tu spotykamy kilkudziesięciu autorów z różnych lat. Daje to okazję czytelnikom do za-

³⁵ Por. A. Jougan, *Nauki katechizmowe w Polsce*, Lwów 1903, s. 199.

³⁶ Por. *Plan nauk katechizmowych na przeciąg lat trzech rozłożony*, „Homiletyka” 12(1904), s. 310—320.

poznania się z różnorodną formą i treścią kazań często na te same dni i obrzędy liturgiczne.

„Homiletyka” drukując teksty kazań i przemówień wygłoszonych uprzednio w jakimś kościele, z okazji konkretnej uroczystości, może być pewnym źródłem do badań kaznodziejstwa z przełomu XIX i XX wieku szczególnie w zaborze rosyjskim, a nawet do badań historii Kościoła polskiego w tym czasie. Z kazań tych możemy wnioskować pośrednio o obowiązującej wówczas teorii kaznodziejstwa. Trzeba jednak dodać, że z drukowanych tekstów uprzednio głoszone były tylko mowy żałobne, ślubne, akademickie, niektóre homilie i konferencje. Inne natomiast teksty były pisane z przeznaczeniem do wygłoszenia na ambonie. Jednak czy były głoszone — to dziś już trudno ustalić.

Nadmienimy na koniec, że współpracownikami „Homiletyki” byli tacy wybitni praktycy i teoretycy kaznodziejstwa, jak arcybiskup Józef Bilczewski, biskup Sebastian Pelczer, ks. Antoni Szlagowski, ks. Alojzy Jougan, ks. Józef Krukowski. Dobór tak znakomitych autorów stanowi o wysokich walorach czasopisma. „Homiletyka” podając kazania różnych autorów zapobiegała pewnej jednostronności, dając czytelnikom duże urozmaicenie co do treści jak i formy przedstawianych tekstów.